

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118^b
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczte miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miec.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
- Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów -

Rok XLIII

Niedziela, dnia 9-go maja 1937r.

Nr. 105

Intrygi „przyjaciół ambasady sowieckiej“ w Paryżu

W ubiegłym tygodniu byliśmy świadkami nowej próby intrygowania i siania zamętu dokoła polityki zagranicznej Polski przez rozmaite czynniki międzynarodówkowe, czerpiące przeważnie swe inspiracje z Moskwy. Pretekstem do starczyła bukareszteńska wizyta ministra Becka.

Atak na politykę polską rozpoczął się na łamach prasy sowieckiej, która wystąpiła przeciw Polsce z oskarżeniami obliczonymi na rynek francuski, zarzucając Polsce prowadzenie polityki antysowieckiej i „antypokojowej“, a dalej występowanie przeciw Lidze Narodów i podminowywanie francuskiego systemu bezpieczeństwa.

W samej Francji w sukurs inspiracjom moskiewskim pośpieszyli dwaj publicyści, znani jednakże już od dłuższego czasu z tego, że biorą z Moskwy nie tylko inspiracje...

P. Pertinax w „L'Echo de Paris“ i pani Tabouis w „L'Oeuvre“ snuli z okazji wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie fantastyczne domysły, nie cofając się przed ogłaszaniem wręcz kłamliwych informacji.

Akcji tej sekundowali w francuskiej Izbie Deputowanych komunista Peri i socjalista Grumbach, którzy powtórzyli zarzuty prasy międzynarodówkowej i zainterpelowali na ten temat ministra Delbosa. Robota ta, sztyta zbyt grubymi nićmi — nie powiodła się.

Min. Delbos, odpowiadając interpellantom, oświadczył z całym naciskiem, że był dokładnie informowany o przebiegu wizyty bukareszteńskiej przez ambasadora Polski w Paryżu i przez posła francuskiego w Bukareszcie, który miał sposobność bezpośredniego zefektowania się z min. Beckiem, i że wyrażone obawy co do celów rozmów bukareszteńskich są pozbawione wszelkich podstaw.

Tak więc intryga rozmaitych sił międzynarodowych, skierowana przeciw dobremu stosunkom polsko-francuskim, jak również obliczona na sianie zamętu wśród opinii rumuńskiej, spaliła na panewce.

Szeroka opinia europejska wie już dziś dość dobrze, że Polska nie chce swej polityki wiązać z żadnymi frontami czy blokami, że wypowiada się przeciw „wojnom ideologicznym“. To stanowisko właśnie jest jednym z punktów łączących politykę Polski i Rumunii, które związane między sobą ściśle obronnym sojuszem współpracują także z Francją.

W tym właśnie zarzut montowania w Bukareszcie frontu „antypokojowego i antysowieckiego“ czy też wymierzony przeciw polityce francuskiej jest zgola śmieszny i obraca ostrze podejrzanych w stronę jego autorów.

Nie poraz pierwszy zgrana ta ekipa „przyjaciół ambasady sowieckiej w Paryżu“ — rozpowszechnia celowo fałszywe alarmy o Polsce. Jednakże zrozumienie i uznanie, jakie zdobyły sobie zasady i metody polityki polskiej sprawiły, że intrygi tych czynników międzynarodówkowych mijają bez echa, tym bardziej, że ukryte sprężyny tej akcji ujawniono a autorów zdemaskowano. W poważnych kołach politycznych Paryża wystąpienia zarówno p. Tabouis i Pertinaxa — jak i „interpelacja“ mi-

Katastrofa sterowca „Hindenburg“

Jak już donosiliśmy, sterowiec „Hindenburg“ spłonął w Ameryce, w porcie lotniczym w Lakehurst (Stan New Jersey) położonym między Filadelfią a Nowym Jorkiem.

Wrażenie katastrofy jest olbrzymie.

Według nadchodzących wiadomości z Nowego Jorku przebieg okropnej katastrofy był następujący: O godzinie 19,20 według czasu nowojorskiego (około północy, z czwartku na piątek, według czasu europejskiego) na lotnisko Lakehurst przyleciał Zeppelin „Hindenburg“. Pogoda była niesprzyjająca. Wiatry porwiste, mgła oraz deszcz utrudniały lądowanie. Zeppelin krążył z całym czasem dłuższy nad lotniskiem. W pewnym momencie, gdy pogoda wyjaśniła się nieco, sterowiec wykonał manewry lądownicze. Gdy dojeżdżał do masztu zaczepienia, nastąpiła z niewyjaśnionych dotąd przyczyn eksplozja. Na pokładzie sterowca ujrano zielony płomień, który z gwałtowną szybkością zaczął się przenosić na powłokę sterowca. Eksplozja i pożar nastąpiły tak szybko, że o jakiejś akcji ratunkowej mowy być nie mogło. W ciągu kilku minut Zeppelin „Hindenburg“ przedsta-

wiało już tylko jedno wielkie rumowisko pogniętego szkieletu sterowca.

Na pokładzie powietrznego statku znajdowało się 36 pasażerów i 60 osób załogi. Według nadeszłych wiadomości, zostało razem 63 osoby wyratowane.

Władze amerykańskie dołożyły wszelkich starań, by akcja ratunkowa była jak najsprawniejsza. Policja w Lakehurst wezwała lekarzy oraz pogotowia ratunkowe przez radio do natychmiastowego przybycia na lotnisko. Departament lotnictwa wysłał z Filadelfii samolotem sztab lekarzy oraz kompanię żołnierzy do prac ratowniczych.

Kapitanem statku, który również poniósł śmierć, był jeden z najwybitniejszych lotników niemieckich Lehmann.

Od czasu katastrofy amerykańskiego sterowca „U. S. Navy“ przed kilku laty jest to największa katastrofa lotnicza.

Wstrząsającej żalobie lotnictwa niemieckiego towarzyszy współczucie całego świata.

Sterowiec L. Z. 129, który po ukończeniu próbnych lotów otrzymał nazwę

„Hindenburg“ był dumą niemieckiego lotnictwa sterowcowego, zarówno ze względu na swe rozmiary, szybkość, jak i komfortowe wykończenie pomieszczeń dla pasażerów.

Wykończony w warsztatach w Friedrichshafen w r. 1935 odbył swą pierwszą podróż transatlantycką do Ameryki Południowej, aby potem rozpocząć regularne loty nad Atlantykiem Północnym do Stanów Zjednoczonych. W czasie pierwszego lotu do Ameryki Płn. „Hindenburg“ odwiedził Waszyngton, gdzie rozpoczęto rozmowy nad stworzeniem niemiecko-amerykańskiego towarzystwa dla eksploatacji komunikacji transatlantyckiej przy pomocy sterowców.

„Hindenburg“ był największym sterowcem świata. Wyposażony w cztery silniki na paliwo ciężkie (Diesla) rozwijał szybkość maksymalną 130 km./g. i na przebycie trasy Friedrichshafen — Lakehurst zużywał około 50 godzin.

Początkowo projektowano napełnienie go niepalnym helem, ale wskutek trudności zaopatrzenia się w ten gaz, którego źródła znajdują tylko w Stanach Zjednoczonych, zdecydowano się użyć wodoru. Jego wybuch spowodował nie notowaną dotychczas w dziejach lotnictwa katastrofę, przekraczającą liczbą ofiar katastrofę sterowca angielskiego R. 101 w czasie przelotu nad Francją, w której zginęło około 50 osób.

Order Jugosl. dla Prezydenta R. P.

WARSZAWA. — Na specjalnej audiencji został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności dyrektora protokołu dyplomatycznego poseł jugosłowiański dr. Orvislav Grisogono, który wręczył Panu Prezydentowi odznakę Wielkiej Wstęgi Orderu Gwiazdy Jerzego Czarnego, najwyższego orderu jugosłowiańskiego.

Order ten, ustanowiony przez króla Piotra I. Serbskiego, posiada charak-

ter odznaczenia dynastycznego i nadawany jest obecnie tylko głowom Państw.

Wizyta P. Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie

BUKARESZT. — Prasa rumuńska zamieszcza wiadomość, że wizyta P. Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie nastąpi prawdopodobnie dn. 8 czerwca.

Posiedzenie rady administracyjnej

Międzynarodowego Biura Pracy

GENEWA. — Pod przewodnictwem p. Oersteda (Dania) zebrała się rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Po przyjęciu budżetu M. B. P. na r. 1938, rada zajęła się sprawą studiów nad urlopem robotników.

Na posiedzeniu popołudniowym obradowano nad zagadnieniem rozszerzenia przyszłej konferencji trójgrupowej, mającej się zająć warunkami pracy w

przemśle węglowym. W dyskusji zabrał głos delegat Polski min. Komarnicki, który poparł sugestię dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, zmierzającą do zajęcia się całokształtem zagadnień, związanych z przemysłem węglowym, a przede wszystkim stroną ekonomiczną zagadnienia. Rozszerzenie ram przyszłej konferencji zapobiega jej przedwczesnemu zwołaniu oraz jednostronnemu traktowaniu sprawy jedynie

niemcami ani z Sowietami, a także ani przeciw Niemcom ani przeciw Sowietom. Minister Beck jest zwolennikiem porozumienia między sąsiadującymi państwami. Polska podpisała układ o nieagresji zarówno z Sowietami jak i z Niemcami. „Min. Beck nie przybył do Rumunii po to, aby prowadzić jakąś akcję podziemną, lecz działał jawnie i postępowanie jego było jasne. Było ono postępowaniem całego narodu polskiego“.

Nieporaz pierwszy zgrana ta ekipa „przyjaciół ambasady sowieckiej w Paryżu“ — rozpowszechnia celowo fałszywe alarmy o Polsce. Jednakże zrozumienie i uznanie, jakie zdobyły sobie zasady i metody polityki polskiej sprawiły, że intrygi tych czynników międzynarodówkowych mijają bez echa, tym bardziej, że ukryte sprężyny tej akcji ujawniono a autorów zdemaskowano. W poważnych kołach politycznych Paryża wystąpienia zarówno p. Tabouis i Pertinaxa — jak i „interpelacja“ mi-

z punktu widzenia wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Wydaje się to tym bardziej konieczne, iż na posiedzeniu rady administracyjnej zarysowały się negatywne stanowiska państw pozaeuropejskich. Dalszą trudność stanowi nieobecność Niemiec oraz zupełnie niewyjaśnione stanowisko Rosji Sowieckiej, której delegat zjawił się wprawdzie w Genewie po dłuższej nieobecności, ale zasiada w radzie administracyjnej w charakterze tylko obserwatora.

Decyzje co do terminu zwołania konferencji zostaną odłożone do następnej sesji rady administracyjnej M. B. P., która zbierze się dnia 31 maja.

Operacja Marszałka Smigłego-Rydz

P. Marszałek Smigły-Rydz cierpiał na przewlekłe zapalenie migdałków podniebnych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez plk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

P. Marszałek po kilkudniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

Radykalowie w Hawrze zrywają z frontem ludowym

HAWR. — Federacja radykalno-społeczna w Hawrze odbyła plenarne posiedzenie, na którym rozpatrywano wniosek komitetu wykonawczego Federacji, dotyczący zerwania z miejscowym frontem ludowym. Wniosek ten został przez plenarne posiedzenie Federacji przyjęty.